

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartałnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk: wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 4 października 1928.

Nr. 116

Usiłowania marszałka Daszyńskiego w kierunku stworzenia większości sejmowej.

Dnia 21 września odbył marszałek Sejmu Daszyński konferencję z premierem Bartlem, a już następnego dnia, bo 22 ub. m., wystąpił on do prezesów klubów sejmowych list następującej treści:

„Panie Prezeso! Po krótkiej, pracami budżetowymi wypełnionej sesji wiosennej, ma Sejm zebrać się na sesję jesienną i zimową, podczas której, odesławszy budżet do komisji, będzie miał więcej wolnego czasu dla opracowania nietylko projektów ustaw, pochodzących z inicjatywy rządowej, lecz i innych, płynących z konstytucyjnej inicjatywy poselskiej, wśród których znajdują się projekty konstytucyjne i inne, potrzebne dla kraju.

Sejm obecny nie stworzył dotąd większości stałej, która by podjęła się przygotowania programu tej pracy. Dlatego zwracam się do Pana Prezesa, jako przedstawiciela klubu poselskiego, z propozycją zwołania się prezesów klubów w moim biurze dnia 1 października rb. o godz. 12-ej w południe, celem porozumienia się, jakie projekty ustawodawcze mogłyby liczyć w tej sesji na uzyskanie większości w komisjach i w pełnej Izbie, aby po naradzie stworzyć szersze pole dla ustawodawczej inicjatywy poselskiej. Narady te, nie obowiązujące narazie, miałyby za zadanie, wyzyskanie nawet zmiennej większości poselskiej celem ożywienia i spotęgowania prac Sejmu“.

Jak z tenoru listu wynika, inicjatywa marszałka Sejmu jest próbą w kierunku stworzenia większości sejmowej dla współpracy z rządem, celem umożliwienia normalnego biegu pracy. Marszałek sejmu sam nie wierzy w możliwość wyłonienia z parlamentu stałej większości prorządowej, ale chce przekonać się z nastrojów i zamierzeń i planów poszczególnych klubów, czy nie dałoby się dla przeprowadzenia rozmaitych spraw i potrzeb państwowych stworzyć choćby zmiennej większości, tj. od wypadku do wypadku. Trudno przewidzieć, czy i w jakim stopniu ziszcza się nadzieje p. marszałka Sejmu. Odpowiedź da nam wynik konferencji z dnia 1 października. Jak dotąd, o ile wywnioskować można z enuncjacji poszczególnych organów prasy, widoki na powodzenie akcji marsz. Daszyńskiego nie są zbyt wielkie. Większa część klubów sejmowych w mniejszej lub większej mierze odrzeka się współpracy z rządem. Wygodniej przecieć stać na stanowisku krytyka, wytykając rządowi nieustannie jego błędy, a umywać sobie ręce, że „to nie my temu winni, że tak jest, jak jest, tylko jedynie rząd.“ — A pomagać rządowi, to znaczy, brać i na siebie odpowiedzialność przed wyborcami za wszystkie ewentualności, a przecieć każda partja dba w pierwszej mierze najwięcej o popularność u społeczeństwa, by przy następnych wyborach jak najwięcej pozyskać głosów. Poza tem kieruje niemi ukryta myśl: „niech rząd się dyskredytuje, niech wykaże w całej pełni swą niemoc, wtedy musi ustąpić, a my potem zajmiemy jego miejsce, obejmując po nim ster nawy państwowej“. Bo tak było i jest i dziś, że władza rządzenia, choć jest nader trudna i połączona z wielu przykrościami, jednak zawsze nęci i wabi ku sobie. A przytem wielu daje widoki materialnych korzyści. I stąd partje wołają przypatrywać się bezczynnie zmaganiom się rządu albo jawnie lub skrycie podstawić mu nogę, aby się potoczył i obalił, niż mu pomagać i z nim współpracować. Taka taktyka i postępowanie może leżeć w interesie poszczególnych partji, ale napewno nie jest z korzyścią, lecz ze szkodą, dla państwa. Bo gdyby choć tak było, że za to, co się rządowi nie uda lub nie powiedzie, on sam poniesł odpowiedzialność i szkodę, to jeszcze nie byłoby z tem tak źle i możnaby jakoś postępowanie owych stronniców usprawiedliwić, ale niestety tak jest w praktyce, że za wszystkie niepowodzenia, omyłki i fałszywe kroki rządu płaci całe państwo i cały naród. Albo żeby choć mieć tę gwarancję, że po ustąpieniu tego rządu nastąpi inny, lepszy. Ale doświadczenia, poczynione z poprzednimi rządami, tej pewności nam nie dają.

Z pewnością, że rządowi obecnemu można nie jedno zarzucić i wytknąć, ale z drugiej strony zawdzięczamy mu i niejedno dobre i niejedno korzystne dla kraju zarządzenie i pociągnięcie. Napewno nie zmniejszą się jego niepowodzenia i błędy, jeżeli mu się nie pomoże, ale nieustannie stawiać się będzie trudności i przeszkody. Nam się zdaje, że przeciwnie

zmniejszy się zło, a spotęguje dobro przez poparcie go ze strony sejmu i to nie tej jego części, która dla państwa i kraju nie ma ani serca ani dobrych chęci, ale tej, która kocha kraj i pragnie jego dobra. Dlatego wydaje się nam, mimo wszystko, nieodzowna konieczność współpracy z rządem i to ze strony wszystkich partji narodowych.

Niesłychana zgnilizna u Marjawitów.

Kilka obrazów z toczącego się procesu.

„Mistyczne małżeństwa“.

Z odczytanego aktu oskarżenia wiadomo, że Dziewulski został wyświęcony na „księdza“ marjawickiego 25-go grudnia 1925 roku. Kowalski oświadczył mu wówczas, że nadszedł czas pouczenia świadka o istocie „małżeństw mistycznych“. Dziewulskiemu przeznaczył Kowalski „siostrę“ Teodotę za żonę. Przyznała się ona świadkowi, że obcowała z oskarżonym.

Również przy drzwiach zamkniętych zeznaje po raz trzeci św. Tołpyhowa, poczem sąd zarządza jawność obrad. Przewodniczący odczytał zeznania świadków, którzy z powodu choroby nie mogli przybyć do sądu.

Wspólne kąpiele i pocałunki przy „spowiedzi“.

Sw. Antonina Wasilewska, obecnie Hrynkowiczowa, przebywała w „klasztorze“ od r. 1924 do r. 1926. Do marjawitów zraziły ją niemoralne stosunki, panujące wśród „zakonnice“ i „braci“. O rozpucie, uprawianej w „klasztorze“, opowiadała jej Paluchówna. Kowalski kapał się w Felicjanowie wspólnie z „zakonnicami“. Również w stosunku do świadka zachował się niemoralnie.

Marja Kazimiera Selmowiczowa wystąpiła z „klasztoru“ w roku 1911. Nie podobał jej się tryb życia przełożonych „zakonnice“, daleki od zachowania nakazów ubóstwa i przyjazne stosunki marjawitów z rządem rosyjskim. Jedną z „zakonnice“ opowiadała Selmowiczowej, że Kowalski całował marjawitki w czasie spowiedzi.

Kowalski urządził sobie prawdziwy harem. Straszliwi ludzie końcem świata, aby się obłowić.

Banasia zeznaje: W r. 1916 Kowalski razem z Feldmanem, Próchniewski i Przysiecki jeździli po parafjach, wygłaszając

kazania o ślubach mistycznych. Komentowano je w tym duchu, jakby śluby zakonników były odmienne od ślubów osób świeckich. Przysiecki w pierwszych dniach powstania zakonu marjawitów utrzymywał bliższe stosunki z Kozłowską. Z początku odczuwał on z tego powodu wewnętrzny niepokój, a potem był tak zadowolony, że zaraz poprosił o przyjęcie go do klasztoru.

— Byłem na zaślubinach Kowalskiego z 7-mą żoną jego, siostrą Salezją. Na uroczystości weselnej pito wino dużemi kieliszkami, co sprzeciwia się regule klasztornej. Kowalski, rozochocony, trzymał na kolanach swych mandolinistki, ścisnął je i całował, nazywając „królewnami“ i swemi córkami. U nóg jego siedziały dzieci z internatu i śpiewały pieśni miłosne. Na uroczystości tej był i Nowakowski, który również wówczas pił wino. Wiem, iż Nowakowskiego wypędzili jego własni parafianie w Zeliszewie, obrzucając go kamieniami za pobranie różnych towarów na rachunek przepowiedzianego przez Kowalskiego końca świata. Nowakowski za towary te nie zapłacił, a należnością obciążył całą parafję.

Na to Nowakowski: — Mówiliśmy tylko, że świat będzie oczyszczony z ludzi grzesznych. Zakupy czyniłem rzeczywiście w związku z katastrofą, zagrażającą nietylko Warszawie, ale i całemu głębokiemu ziemskiemu.

Przewodniczący: — W takim razie, poco świadek robił zakupy i zwoził je do Płocka?

Nowakowski: — Wszystko jest w mocy Bożej. Na sali salwa śmiechu. Przewodniczący przywołuje sąłę do porządku.

Skonfrontowana z Nowakowskim Bądowska stwierdza stanowczo, że Kowalski potwierdził śluby swe wobec 6 żon równocześnie, wymawiając formułę przysięgi.

PAT. zaprzecza rewelacjom litewskim w sprawie gen. Zagórskiego.

Warszawa. Prasa litewska ogłosiła rewelacje rzekomo zbiegłego na Litwę majora polskiego sztabu generalnego Pietkiewicza w sprawie zabójstwa generała Zagórskiego.

W związku z powyższem P.A.T. jest upoważniona

do kategorycznego stwierdzenia, że w wojsku polkiem nie było i nie ma żadnego oficera sztabu generalnego Pietkiewicza, a wszelkie opublikowane obecnie w prasie litewskiej rewelacje są całkowicie i świadomie zmyślone.

Po „rewelacjach“ kowieńskich.

Konflikatna „Słowa Pomorskie“ za szczegóły o zabójstwie gen. Zagórskiego, powtórzone za prasą berlińską.

Toruń, 30. 9. Ostatnie wydanie „Słowa Pomorskiego“ skonfiskowano na skutek zarządzenia władzy policyjnej w Toruniu. Powodem konfiskaty był artykuł pt.: „Echa sprawy Zagórskiego“, w którym „Słowo Pomorskie“ przytoczyło za prasą berlińską pogłoski o gen. Zagórskim, pochodzące z Kowna.

Berlin, 29. 9. Prasa litewska upiera się nadal przy

twierdzeniu, że rzekomy oficer polskiego sztabu generalnego, który poczynił zeznania w sprawie gen. Zagórskiego, nazywa się Aleksander Pietkiewicz, zaś pseudonim jego brzmi: Bolesław Bremowa. Litwini twierdzą, że o aresztowaniu jego na terenie litewskim doniósł niedawno „Dziennik Wileński“.

Krwawe wybory.

Walka komunistów z republikańcami. — Przeszło 260 rannych.

Berlin, 1. 10. W miasteczku Geesthacht, leżącym w obwodzie W. M. Hamburga, odbywały się w niedzielę wybory do Rady Miejskiej, które zakończyły się krwawymi zamieszkami.

Do miasta, liczącego zaledwie 6 tysięcy mieszkańców, przybyły z Hamburga na dzień wyborów silne oddziały czerwonej gwardji i republikańskiej organizacji Reichsbannerów, liczące z górą po 1000 głów. Około południa doszło do szeregu drobnych starć, a między godziną 3 a 4 po południu na jednej z bocznych ulic

miasteczka doszło do prawdziwej bitwy. Komuniści bowiem napadli na cofające się z miasta oddziały Reichsbannerów. Wywiązała się walka, w której strony używały kamieni, pałek, noży, a nawet rewolwerów. Policja, wzmocniona przez specjalne siłki z Hamburga, nie mogła opanować sytuacji. Walka przybrała takie rozmiary, że wybory musiały być przerwane. W czasie zamieszek komendant oddziału komunistów został zabity wystrzałem z rewolweru. 11 uczestników odniosło ciężkie rany, a około 250 cięższe.

Program zjazdu dorocznego ogólnokupieckiego.

Toruń. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudni, zorganizował doroczny ogólnokupiecki zjazd manifestacyjny, mający się odbyć w niedzielę, dnia 7-go października r. b. w Toruniu, pod hasłem reformy podatkowej.

Godz. 11. Zbiórka uczestników Zjazdu we „Dworcu Artusa”. St. Rynek (gości zamieszkałych na Dworcu Toruń-miasto przyjmować będzie Komisja, której członkowie oznaczeni będą niebiesko-białą kokardą).

Godz. 11.30 Uroczyste nabożeństwo w kościele Sw. Jana.

Godz. 13.30 Otwarcie Zjazdu ogólnokupieckiego w sali „Dworcu Artusa”. Referaty:

1. Prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego, p. t. „Kapitalizacja i rentowność przedsiębiorstw handlowych jako zagadnienie państwowe”.

2. Delegata Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. dyr. Jakubowskiego, p. t. „Drogi do reformy podatkowej”.

3. Dyrektora Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Henryka Krupskiego, p. t. „Rozwój portu w Gdyni i jego znaczenie dla gospodarstwa krajowego”.

Godz. 19 Wspólny obiad w sali „Dworcu Artusa” (strój wieczorowy).

Godz. 22 Rant z paniami w salach „Dworcu Artusa”. Gospodarzem Zjazdu jest Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu (ul. Chelmińska 1, telefon 544), które z okazji Zjazdu organizuje Konkurs Wystaw Sklepowych.

Drugi dzień Zjazdu.

Poniedziałek, dnia 8 października 1928 r.

Godz. 9 Otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów (Dwór Artusa).

Porządek obrad:

1. Powitanie Zjazdu przez przedstawiciela Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

2. Wybór prezydium.

3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów.

4. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1927/28.

5. Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Związku.

6. Sprawozdanie finansowe za rok 1927/28.

7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

8. Dyskusja nad sprawozdaniem finansowym.

9. Sprawozdanie Prezesa Związku.

10. Uchwalenie absolutorium.

11. Projekt budżetu na rok 1928/29.

12. Wybór uzupełniający Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

13. Zmiany statutu.

14. Sprawozdanie z akcji wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej.

15. Uchwalenie uroczystego jubileuszu 10-lecia Związku.

16. Uchwalenie wniosków Towarzystw i rezolucje.

17. Referat p. posła Kwiatkowskiego, p. t. „Moralne walory Kupiectwa Polskiego”.

18. Wolne głosy i wnioski.

Godz. 13 Śniadanie, wydane przez Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu (Dwór Artusa).

Godz. 15-18 Zebrania Sekcyj Branżowych. Zwiedzanie przedsiębiorstw.

Na powyższy Zjazd, mający być manifestacją ogólnokupiecką, zaprasza się członków i sympatyków Związku, jakoteż i kupiectwo dotąd niezrzeszone.

Walny Zjazd Hurtowników Tytoniowych i Żelaźników w Toruniu.

Toruń. Z okazji mającego się odbyć w Toruniu Walnego Zjazdu Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu zwołuje się Walny Zjazd Kół Hurtowników Tytoniowych w niedzielę, dnia 7 października r. b. o godz. 12 tej w południe w sali Książęcej „Dworcu Artusa” w Toruniu.

W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 15-tej odbędzie się Walny Roczny Zjazd Kół Żelaźników Pomorza.

Niema zmian godzin urzędowania.

Warszawa, 1. 10. W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wzmianki o wprowadzeniu zimowych godzin urzędowania w instytucjach państwowych, żadne rozporządzenie w tym względzie nie było wydane i nadal obowiązują godziny urzędowania dotychczasowe, tj. od godz. 8-3-ciej po południu.

Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 3 października 1928 r.

Kalendarzyk: 3 października, Środa, Kandyda m. 4 października, Czwartek, Franciszka w. Wschód słońca g. 6 — 40 m. Zachód słońca g. 17 — 11 m. Wschód księżyca g. 22 — 28 m. Zachód księżyca g. 10 — 3 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Z okazji „Tygodnia Dziecka”, odbytego w Nowe miasto, składam wszystkim, którzy rzeczywiście przyczynili się do wielkiego dzieła „Opieki nad Dzieckiem” serdeczne „Bóg zapłać”. Pomoc i wyrażona czy też datkiem pieniężnym czy udziałem w herbatce, czy też współpracą, znajdzie najlepszą podziękę w wdzięczności tych biednych dzieci, które dzięki Im otrzymają w grudniu stosowną gwiazdkę.

Za komitet „Opieki nad Dzieckiem”
Zofja Adamowa Bederska.

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 3-3.10, mdl. jaj 2.80-3.00, gęsi 9.00, kaczki 4.00-4.50, indyki 5.00 zł, kury 2.80-4.50, kurczęta 1.80-2.50 za szt., jabłka 0.30-0.60, gruszki 0.20-0.50, śliwki 0.30-0.60 za miarkę, wiśnie 0.30 za litr, dynia 1.00-3.00, ogórki 0.10 za szt., małe 0.80 za mdl., pomidory 0.50, szupaki 1.30, leszcze 1.20 za ft., kartofle 3.50-4.00 zł za ctr.

Dobrowolne składki na Ochot. Straż Pożarną.

Bratjan. Na miejscową Och. Straż Pożarną ofiarowali w dalszym ciągu dobrowolne składki tut. obywatele to z Bratjana, Kaczku, Łąk i Mszanowa:

PP. Korabiowski, właśc. majątku 15 zł, Suchocki rol. 3 zł, Olszewski Florjan urząd. kol. 3 zł, Vetter oberżysta 3 zł, Bienkowski rol. 2.50 zł, Mszanowski mistrz kolodź. 2 zł, Sebraga Max maluroł. 2 zł, Uliński Piotr rol. 2 zł, Kapitułski Józef rol. 2 zł, Chudziński soltys 2 zł, Baeker rol. 2 zł, Karzewski oberżysta 2 zł, Sobczak nauczyciel 1.50 zł, Dembiński rol. 1.50 zł, Miancki Teofil mularz 1.50 zł, Uliński Bronisław rol. 1 zł, Bakowski Andrzej rol. 1 zł, Achelius rol. 1 zł, Jakubowski Wł. rol. 1 zł, Dombrowski Jan rol. 1 zł, Zwoliński rol. 1 zł, Mysz listonosz 1 zł, Berent stolarz 1 zł, Kapitułski Jan rol. 1 zł, Bierfreund szwaczka 1 zł, Osmański kol. kol. 1 zł, Ziętara urząd. kol. 1 zł, Klimek rob. kol. 1 zł, Olszewski Fr. rob. kol. 1 zł, Nowicki rob. 1 zł, Wysocki rol. 1 zł, Koga rol. 1 zł, Metter rob. 1 zł, Kamiński rol. 1 zł, Kruszyński rol. 1 zł, Modrzejewski rol. 1 zł, Lewandowski Leon rol. 1 zł, Wyciński rol. 1 zł, Kuczarski rol. 1 zł, Hinzman młynarz 1 zł, Mordawski karkarski 1 zł, Przybylska Anna 50 gr, Polmański rob. kol. 50 gr, Truszczynski rol. 50 gr, Bukowski Tomasz rol. 50 gr, Otkowa Marja chałupnica 50 gr, Nowicka chałup. 50 gr, Zalessz rob. 50 gr, Koller rol. 50 gr, Kowalski chałup. 50 gr, Grzywaczewski rob. 50 gr, Borucki chałup. 50 gr, Kłowski rol. 50 gr, Swiniarski rob. 50 gr, Gruzlewski rol. 50 gr, Rzepka rob. 50 gr, Jankowski chałup. 50 gr, Szwarc cieżła 50 gr, Bogumił rob. kol. 50 gr, Kasproiczowa deputatnica 50 gr, Unatowski chałup. 50 gr, Lewandowski Aut rol. 50 gr, Kasproicz Fr. rob. 50 gr, Szczerpański rol. 50 gr, Lietz, naczelnik O. S. P. 2 zł, Medrzycki zast. naczelnika 1.50 zł, Zurański, sekretarz 1.50 zł. Razem 87,50 zł.

Wyżej wymienionym obywatelom składa serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd Ochot. Straży Pożarnej w Bratjanie.

Mieszka w chlewie, gdzie nieznośny śwąd i gdzie woda przecieka.

v **Mikotajki.** Zona pastucha A. Lewickiego mieszka i to już od dłuższego czasu, w chlewie robotników rol. p. R. czyli jego zięcia W. w Mikotajkach. W mieszkaniu robotników znajduje się jedno wolne mieszkanie, jednak p. W. nie pozwala, aby Lewicka się tam wprowadziła. W chlewie, gdzie Lewicka mieszka, przecieka nieznośnie woda deszczowa, a prócz tego przechodzi gnójka z innych chlewów, skutkiem czego w chlewie panuje niemożliwy do zniesienia śwąd. Mąż Lewickiej jest pastuchem na probostwie wraz ze swym 13-letnim synem. Lewicka sama też ponosi winę za ten stan rzeczy, bo nie troszczy się o pomieszkowanie i nie stara się pozyskać innego, spuszczać się na to, iż odnośnie władze jej się o mieszkanie wystarają.

Napad z rewolwerem w ręku przez kobietę.

v **Radomno.** Dnia 25 ub. m. po południu napadnięty został z rewolwerem w ręku mistrz rzeźnicki A. Zuchowski przez Walerję Wasielewską z Chrośla, w chwili,

gdy tenże zabierał chleba „cielaka z podwórza, zakupionego w godzinach rannych. Wobec stanowczej obrony napadniętego, Wasielewska z broni użytku nie zrobiła i się cofnęła. Broni została wymienionej odebrana, a sprawa skierowana do prokuratury w Brodnicy.

Pozwolono na wywóz mebli do Niemiec.

v **Łąkorz.** Spadkobiercom po śmierci śp. dr. Langów, którzy cały majątek Łąkorz, jeszcze za czasów niemieckich, zapisali na własność powiatu, pozwolono na wywóz mebli do Niemiec. Inwentarz żywy i martwy został sprzedany na miejscu.

Nie zostawiać koni bez dozoru.

v **Krotoszyn.** P. P. z Krotoszyn pozostawił konia, zaprzęgniętego do wozu, na ulicy przed piekarnią p. Krajnika w Krotoszynie. Konia, tęsknotą wiedziony za stajnią i obokiem, będąc bez dozoru, ruszył ku domowi. Nie będąc jednak wprawiony do samodzielnego kierowania wozem, zahaczył tamże stojący przed oberżą p. Szałkowskiego samochód, własność p. Bonikowskiego z Bydgoszczy i go uszkodził. Poszkodowany obliczył sobie szkodę na 70 zł, a prócz tego p. P. za pozostawienie furmanki bez nadzoru zapłaci karę porządkową.

Usiłował nielegalnie przekroczyć granicę.

v **Krotoszyn.** Straż Graniczna z Fitowa przytrzymała nielegalnie usiłującego przekroczyć granicę Jana Sz. z Jankowic, pow. grudziądzkiego, którego odstawiono do tamtejszej komendy.

Okradzenie biednej robotnicy.

v **W. Wólka.** Robotnica Pomocka na maj. W. Wólka odłożyła sobie z ciężkiej swej pracy 50 zł. Jakież było jej przerażenie, kiedy nagle spostrzegła brak tychże! Przechowywała je w zamkniętym pudełku. Mieszka ona razem z innymi robotnicami i prawdopodobnie ktoś z tychże dopuścił się tego haniebnego czynu. Sledztwo chyba napewno doprowadzi do wykrycia sprawcy lub raczej sprawczyń. A zasłużenie jej wymierzona kara sądowa przypomni jej dobitnie siódme przykazanie Boskie, które głosi: Nie kradnij.

Znaleziono zastrzeloną sarnę.

v **W. Wólka.** Pewien robotnik z Wony znalazł na polu majątku W. Wólka zastrzeloną sarnę, którą oddał właścicielowi. Dotychczasowe dochodzenia nie dały pozytywnego wyniku co do tego, kto sarnę zastrzelił. Przypuszczalnie był to któryś z kłusowników.

Niebezpieczna próba.

v **Szwarcenowo.** Bracia Ferszy A. i J. udali się samochodem kupca Jakubowskiego do Szwarcenowa w góscinę. Podczas gdy pp. Jakubowski oraz J. Ferszke poszli do mieszkania p. S. w Szwarcenowie młody A. Ferszke zaczął „majstrować” koło maszyny. Następstwa tego dyktanckiego obchodzenia się z maszyną samochodową niedługo dały na siebie czekać. Bo ku największemu przerażeniu A. Ferszkiego naraz automobil zaczął się ruszać. I o zgrozo! Nie mając wprawnej ręki szofera nad sobą zwał się prosto do rowu, przyczem się wyrzucił, przygniatając młodego Ferszkiego. Rozległ się przeraźliwy krzyk przywalonego. Na szczęście przybiegli robotnicy z podwórza p. S. i niefortunnego „kierowcę” samochodu wyciągnęli z niezbyt przyjemnej sytuacji. A. F. może P. Bogu dziękować, że tylko na strachu skończyła się ta niefortanna jazda, bo mogło być gorzej.

Pożar.

v **Grabowo.** W nocy z dnia 30. 9. na 1 bm. wybuchł pożar u właściciela sklepu kolonialnego p. Józefa Neumana w Grabowie. Spaliła się stajnia oraz stodoła, w której znajdowało się około 100 ctr. zboża. Przyczyną pożaru dotychczas nie stwierdzono. Przypuszczalnie pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Bójka podczas zabawy tow. „Sokol”.

Jeglia Dnia 23 ub. m. urządziło miejscowe tow. „Sokol” w lokalu p. Karbowskiego zabawę taneczną, na której członek tegoż towarzystwa J. Montowski z Jegli, będąc podechmielony, zwrócił się do muzykantów Milewiczów, również z Jegli w te słowa „Kaszuby grajcie”. To było powodem do awantury. Syn kolejarza Milewicza, obrażony temi słowami, uderzył M. w twarz ustnikiem od trąby. M. chciał się zrewanżować, ale otrzymał jeszcze kilka „boksów”. Teraz powstało zamieszanie na sali i rozpoczęła się wzajemna bójka między muzykantami, uczestnikami zabawy oraz członkami „Sokola”, również i trąby były w obrocie. Kres tej awantury położył wreszcie właściciel oberży, wyprasząc muzykantów z lokalu. Podobne zajścia dają bardzo złe świadectwo o uczestnikach zabaw. Aż wstyd, że to się działo na zabawie „Sokola”.

EMIL RICHEBOURG.

74

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Najzupełniej. A w zamian zatędam od ciebie nader drobnej przysługi.

— Jaśnie pan ma przecież prawo rozkazać mi po prostu, jako swojej służce.

Borsenne otworzył szklankę ukrytą w gierdyonie, i wyjął z niej cieniutki flakonik kryształowy, długości dwóch centymetrów.

— Wszak pani hrabina ma zwyczaj pić na noc szklankę limonjady? — spytał.

— Tak, jaśnie panie... do wody z cukrem, wlewam kilka kropel esencji cytrynowej.

— Ty zatem, Zuziu, przygotowiesz ową limonjadę?

— Zawsze, jaśnie panie.

— Dodasz więc jeszcze do limonjady, krople znajdujące się w tym tu flakoniku.

Dziewczyna nie mogła wstrzymać się od ruchu pełnego grozy i przerażenia.

— Nie trwóż się daremnie. Są to krople na sen, przepisane przez lekarza, mego przyjaciela. Zona moja cierpi na bezsenność, a przez dziwny kaprys, nie chce nawet spróbować lekarstwa zbawiennego. Nie zaszkodzi w niczem, i owszem pokrzepi nawet nadwątłone siły hrabiny.

— A jeżeliby się jaśnie pani spostrzegła?

— Nie spostrzeże się skoro będzie twardo spała.

Powtarzam ci, że to wyjdzie na najlepsze, tak dla hrabiny jak dla mnie, jak i dla ciebie.

— Jaśnie pan jest pewny, że w tem niema truziny?

— Jak też możesz przypuścić, Zuziu, żebym ja chciał otruć moją żonę? Straszne jeszcze dziecko z ciebie!

— Zapewne... ot! głupiam poprostu.

— Weź że ten flakonik i schowaj w zaszprze. Wykonała rozkaz.

— Pamiętaj wlać dziś krople do szklanki wody...

— Nie wiem, czy się osmielię!...

— Trzeba koniecznie zdobyć się na odwagę. Nie zapomnij, że od dziś za miesiąc... za dwa najdalej... wypłacę ci dziesięć tysięcy i wrócisz szczęśliwie do swojej wsi.

— Zrobię wszystko, co jaśnie pan rozkaże.

— Tak, to lubię... Skoro pani hrabina uśnie twardo, otworzysz drzwi do jej pokoju.

— Dobrze, jaśnie panie... a potem?!

— Nie potrzebujesz się już potem o nic troszczyć. Możesz odejść, moje piękne dziecko. A napisz zaraz do twego narzeczonego, niech się szykuje do weseliska...

Gdy Joanna wróciła około jedenastej wieczorem, limonjada stała przygotowana jak zwykle na stoliku obok łóżka.

Zuzanna czekała na nią według rozkazu, trochę blada i zmieszana. Nie zwróciła jednak na to uwagi.

Czuje się okropnie zmęczoną — westchnęła młoda kobieta, zrzucając z siebie okrycie.

— Jaśnie panie zechce się pewnie zaraz położyć? — spytała cichutko pokojowa.

— O tak... natychmiast...

Zuzia pomogła jej się rozebrać, po czem odeszła do swego pokoiku.

Z głową na poduszczkach, Joanna wypita duszkiem szklankę limonjady.

— Jakaś nadto kwaśna — zauważyła tylko. Zresztą smak wydał jej się ten sam, co i zawsze.

Położyła się. W kwadrans najdalej powieki opadły i zasnęła.

Chwilę przeczekawszy, Zuzanna odchyliła drzwi ostrożnie i wsunęła się na palcach do pokoju. Spojrzała na swoją panią przy młdym świetle lampki nocnej. Szepnęła sama do siebie.

— Ależ to śpi twardo!

Przestraszyła się własnego szeptu i oglądnięta się wokół zmieszana. Sumienie zaczęło ją niepokoić, wyrzucając zdradę popełnioną. Aby dodać sobie odwagi, pomyślała o tych dziesięciu tysiącach, obiecanych solennie przez Borsenne'a. Za sumkę tak okazałą, da się urządzić śliczną kawalerię w Verdun, nad brzegiem rzeki, do której będą przysyłali wszyscy oficerowie, stojący w mieście ułęż.

Poszła i teraz na palcach do drzwi od sypialni Joanny, otwierając takowe. Czekat już pod drzwiami Borsenne z świecą płonąca w ręce.

— Jaśnie panie śpi jak zabita — zapowiedziała po cichu Zuzia.

— To dobrze. Połóż się tymczasem Zuzia i prześpij się trochę. Zbudzę cię później.

Wsunął się do pokoju żony, zamykając drzwi jedne drugie.

(C. d. n.)

Z Pomorza.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lidzbark. W ub. piątek odbyło się posiedzenie R. M. przy udziale 13 radnych. Porządek dzienny obejmował 4 punkty. W miejsce p. Wł. Switaja, którego wybrano do Magistratu, wprowadzono w urząd radnego p. Stan. Koperskiego. Przewodniczący Rady M. zobowiązał go do gorliwej i sumiennej pracy dla dobra miasta przez podanie ręki. Sprawozdanie kasy Miejskiej z wykonania budżetu na rok 1927/28 przyjęto bez sprzeciwu do wiadomości. Wniosek p. Wilh. Blanka o zniesienie czynszu dzierżawnego za polowanie miejskie odrzucono większością głosów. We wolnych wnioskach uchwalono zakupić od p. Freyera ziemię, potrzebną do wyprostowania ul. 47 pułku, która zostanie znacznie podwyższona. Szpeci atoli strasznie ulicę tę wystający róg muru domu p. Freyera. Rada M. uchwaliła wobec tego jednogłośnie potrzebną kwotę na zakup tego gruntu oraz usunięcie starego i postawienie nowego muru. Tak samo uchwalono 450 zł na ten sam cel przy nieruchomości p. Rogozińskiego. Zebranie zakończono o godz. 8,30 wiecz.

Włamanie do biura kolejowego.

Kawki. W nocy z piątku na sobotę włamali się do biura stacji kolejowej złodzieje. Rozewali oni najpierw drzwi jednej żelaznej skrzyni, w której znajdowały się akta tajne. Następnie wydobyli wmurowaną kasę, w której znajdowało się 780,10 zł. w gotówce. Złodzieje rozbili kasę przy torze za sygnałem pod Wrocki, a wybrawszy gotówkę, udali się na stację do Wrock. Tu udało się złodziejom zabrać 2 zupełnie nowe rowery, które były na przechowaniu na stacji. Energetyczne śledztwo w toku.

Zabawa dożynkowa.

o Działdowa. W niedzielę, dnia 30 ub. m. właścicielstwo m. Działdowa i okolicy, zrzeszone w Kółku Rolniczym urządziło doroczną zabawę dożynkową. Przy parku miejskim uformował się pochód z banderą konną i orkiestrą 67 p. p. z Brodnicy na czele. Następnie na wozie, naladowanym snopami i zaprzężonym w czwórke koni, jechali żniwiarze obojga plei, a za nimi ciągnął długi korowód pojazdów z gospodarzami i ich rodzinami. Pochód, przedstawiający się imponująco, pociągnął przez miasto i objechałszy rynek, zatrzymał się przed p. Starostą i jego żoną, gdzie gosp. dożynkowy T. Zubkowski wygłosił p. Starosty stosowne przemówienie. Następnie wygłosił wiersze pp. Jabłońska i Jagodzińska. Po przemówieniach odśpiewano: „Płon niesiemy, plon“, poczem p. Starosta wręczył wieniec żniwny. P. Starosta podziękował stosownie przemówieniem i wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Teraz nastąpił poczęstunek żniwiarzy przez państwo Starostów, w myśl zasady: „Czem chęta bogata, tem rada“. Salwy śmiechu wywołał „samochodzący“ snop zboża, który także zjawiał się po napiwek. Uroczystość byłaby wypadła wspaniale, gdyby nie deszcz, któremu aczkolwiek nie towarzyszyły gromy, jak w Spale, to jednak przedwcześnie znieśli uczestników do schronienia się do „Hotelu Polskiego“, gdzie zabawa przewidzianym programem postępowała naprzód. Reszta zabawy składała się z koncertu, strzelania do tarczy i tańców krakowskich, wykonanych przez działkę pod kier. naucz. p. Dawida, które hucznie były oklaskiwane. W końcu odbyły się tańce i uczestnicy wesołym humorem i wzorowym porządkiem bawili się do rana.

Należy tu wyrazić uznanie komitetowi dożynkowemu, a przedewszystkiem przesowi tuł. Kółka Roln. p. Jabłońskiemu, który powziął myśl urządzenia w tym roku nie zwykłej zabawy włościańskiej, jak po inne lata, lecz tradycyjnej uroczystości dożynkowej polskich. Również z zadowoleniem stwierdzić wypada, że dożynki te uświetnione zostały gremjalnym udziałem naszych braci Mazurów, którzy przez to dobitnie okazali swą wspólnotę duchową do naszej Macierzy. Takie właśnie obchody przypominają nam staropolską tradycję, a niemniej przyczyniają się do wspólnej zgody i jedności. Cześć Rolnikom!

Tajemnicze morderstwo pod Warlubiem.

Grudziądz. Dnia 24. ub. m. zawiadomiono policję, że w lesie pod Warlubiem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja zastała zwłoki leżące w krzakach w białym. Obok zwłok leżał kawał grubego kija, którym prawdopodobnie dokonano morderstwa. Policja nie stwierdziła dotąd nazwiska ofiary, gdyż nie znalazła u zamordowanego żadnych dokumentów. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że powodem śmierci było kilka silnych uderzeń jakimś tempem narzędziem w głowę. Energetyczne śledztwo tajemniczego morderstwa prowadzi policja śledcza w Grudziądzu.

Kronika kościelna.

Pelplin. Przeniesieni zostali: X. kuratus Gołomski z Król. Dąbrowki jako kuratus w Toruniu Mokrem, na jego miejsce przychodzi X. Kurland z Torunia Mokrego, X. wikary Roehle w Parchowie do Kijewa, X. wikary Radke z Dużego Czystego do Bisk. Papowa, X. wikary Brzakala z Lipusza do Parchowa, X. wikary Czaplinski z Sypniewa do Sliwie, X. wikary Borucki z Sliwie do Sypniewa.

Kurs wychowania fizycznego dla XX. Patronów.

Pelplin. Za aprobatą J. E. Biskupa D-ra Okoniewskiego odbył się tutaj staraniem Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję Chelmińską kilkunastodniowy kurs wychowania fizycznego przy udziale 70 uczestników dla X. X. Patronów S. M. P. Na kursie wygłosili kilka referatów dykusyjnych pp. kpt. Nitecki, jako przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz Flisak, instruktor wych. fiz. X. X. Kursiści z wielkim zadowoleniem i zapalem przykładali się do zajęć teoretycznych i praktycznych, objętych programem. Wszyscy ćwiczyli chętnie bez względu na wiek. Na zakończenie kursu odbyła się okazowa lekcja gimn. księży, której z wielkim zainteresowaniem przyglądał się J. E. Biskup Dr. Okoniewski, udzielając po słowach zachęty swego błogosławieństwa na zakończenie.

Przemawiał również na zakończenie sekretarz Związku ks. Zynda, dziękując pp. prelegentom za trudy tego kursu, a uczestnikom za przybycie. Imieniem uczestników kursu przemawiał ks. Dr. Łęgowski z Wielkich Radawik, który jako wyraził miłośni i poglądów ks. ks. kurastów wypowiedział: „Wychowanie fizyczne w dobie obecnej winno być jednym ze środków duszpasterskich“. Kurs ten jako pierwszy w Rzeczypospolitej stanie się bodźcem do pracy duchowieństwa na polu wychowania fizycznego na tak ważnym posterunku, jakim jest Pomorze.

Śmiertelna jazda matki i syna na motocyklu.

Bydgoszcz. Onegdaj rano wydarzył się przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy tragiczny wypadek. Ulicą tą jechał motocyklem 20-letni uczeń VIII klasy gimnazjum humanistycznego Stanisław Fajtanowski wraz ze swą matką Martą. Przy skręceniu opodal szkoły ludowej, Fajtanowski na skutek nadmiernej szybkości stracił władzę nad kierownicą i najechał na przydrożny kamień tak nieszczęśliwie, że spowodował przewrócenie się motocyklu. Skutki przewrócenia były prosto straszne. Tak matka, jak i syn, uderzywszy głowami o drzewo i o bruk padli trupem na miejscu. Matka liczyła lat 38 i osierociła 2 dzieci i męża. Nadmienić należy, że Fajtanowski nie umiając dobrze kierować motocyklem, wybrał się lekkomyślnie wraz z matką na spacer. Wypadek ten wywarł w mieście wielkie przynębnienie, tembardziej, że państwo Fajtanowsy należą do sfer bardzo poważanych w mieście.

Z dalszych stron Polski.

Tajemnicze zniknięcie. — Na tropie handlarzy żywym towarem.

Koronowo. W Koronowie, w pow. bydgoskim, zaszedł wypadek uprowadzenia młodej dziewczyny, rzucającej jaskrawe światło na sposób uprawiania handlu żywym towarem.

Kilku żydów, którzy, posługując się dużym, pokrytym płachtą wozem, uprawiali w okolicy handel domokrajny, zajęli w jednej z otoczonych wiosek do wdowy Bauerowej, która ma dorosłą, 24-letnią córkę Rozalję. Dziewczyna, widocznie romantycznie usposobiona, za zgodą matki dała się nakłonić do wyjazdu do Łodzi, gdzie w jednym z pensjonatów miała się uczyć gospodarstwa domowego. Od tej chwili wszelki ślad po Rozalji zaginął, jakkolwiek od wyjazdu upłynęło już blisko 3 tygodnie.

Zydzi, którzy uprowadzili dziewczynę, mówili po polsku i niemiecku, pomiędzy sobą żargonem. Przywódca szajki opisuje Bauerowa, jako mężczyznę 35- do 40-letniego, bez zarostu.

Konfiskata przemycanych futer, wartości kilku milionów.

Warszawa. W związku z masowymi rewizjami, przeprowadzonymi u szeregu firm warszawskich branży futrzanej, ostatnio zakwestjonowano znaczne ilości towarów, które aż do wyjaśnienia złożono w magazynach celnych. Istnieje podejrzenie, że futra te zostały przesmyglane przez granicę zieloną z Niemiec.

Wczoraj na skutek decyzji powziętej przez komisję rzeczoznawców postanowiono skonfiskować wszystkie zajęte futra, a przeciwko winnym wystąpić ze skargą na drodze karno-skarbowej. Wartość przemycanych futer wynosi kilka milionów złotych.

Olbrymie świętokradztwo pod Łodzią.

Łódź. W Jeżowie pod Łodzią dokonano w nocy olbrzymiego świętokradztwa w miejscowym kościele parafialnym. Mianowicie do kościoła włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli wota, wartości 100.000 zł. Policja powiatowa prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Wrażenie tego świętokradztwa w całej okolicy jest niebywałe. Należy zaznaczyć, że kościół parafialny w Jeżowie jest jednym z najbogatszych kościołów na terenie województwa.

W Łodzi samolot spadł na dach fabryki.

Łódź. W związku z tygodniem lotniczym w Łodzi odbywały się dnia 28 ub. m. nad miastem wloty propagandowe L. O. P. P.

W godzinach popołudniowych, kiedy aparat „Martin-Mercedes“, pilotowany przez Antoniego Józefskiego, w towarzystwie mechanika Józefa Dobrzyńskiego, znajdował się nad fabryką Müller-Seidel przy ul. Żeromskiego 94, motor nagle wskutek defektu przestał działać i aparat, spadając pionowo z coraz większą szybkością, runął na dach fabryki, przebijając go na wylot.

Pilot w ostatniej chwili zdolał wyskoczyć z aparatu, został jednak przygnieciony przez skrzydło, natomiast mechanik pozostał w kabinie.

Obu ciężko rannych przewieziono do szpitala. Aparat zupełnie strząskany ściągnięto z dachu przy pomocy straży ogniowej.

Płace robotników rolnych

za miesiąc wrzesień 1928 r. w woj. Pomorskiem.
Cena żyta za ctr. pojedynczy 17,56 zł.
Ordynariusze.

Ręczniacy	10 zł 24 gr.
Stróże, skotarze, oprzączacze, wartownicy	11 „ 71 „
Fornale, pracujący stale kołmi	13 „ 17 „
Włodarze	14 „ 63 „
Owczarze	16 „ 10 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	23 „ 41 „
Rzemieślnicy z narzędziami	26 „ 34 „

Zaciężnicy.

Kateg. I a dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 56 gr.
Kateg. II a dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 0,98 zł.
Kateg. II b dziewczęta ponad 18 lat 1,19 zł.
Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 1,54 zł.
Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 2,38 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy 2 zł 17 gr.
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 7 gr. więcej).

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:
1 Od sztuki krowy dojeń, wołu roboczego, stadnika rozładowanego 1,12 zł.
2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojeń lub wołu roboczego, 70 gr.
3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 70 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie tona pracownika za przepracowaną godzinę 28 gr.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Inicjatywa marszałka Daszyńskiego.

Warszawa, 1. 10. Z inicjatywy i pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu Daszyńskiego odbyły się dziś narady wiceprzewodniczących klubów sejmowych, w których wzięli udział następujący posłowie: Pałk. Sławek. „Be-Be“, poseł Marek P.P.S., poseł Wozniacki — Wyzwolenie, poseł Rybarski — Kl. Narodowy, poseł Dąbski — Str. Chłop., poseł Dąbski — Piast, poseł Chaciński — Ch. D., poseł Lewicki — Kl. Ukraiński, poseł Grünbaum — żydów., poseł Cizak — N. P. R. lewica, poseł Neumana i Utta — Kl. niemiecki.

Zagajając zebranie, p. marszałek zaznaczył, że zaproszenie jego ma charakter czysto prywatny, bez jakiegokolwiek bądź poprzedniego porozumienia się z Rządem. Niema również legitymacji do tego zaproszenia ze strony jakiegokolwiek stronnictwa lub grupy poselskiej.

Zastanawiając się nad usprawnieniem prac Sejmu, p. marszałek wskazał na konieczność technicznego uporządkowania materiału ustawodawczego, znajdującego się w Sejmie, w tym kierunku, ażeby zbadać czy dla złożonych już wniosków ustawodawczych okaże się większość wymagająca zmiany. Od wyniku tych narad zależy, które wnioski mogłyby wejść na porządek dzienny.

Waika z krzyżem na uniwersytetach.

Warszawa, 1. 10. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ donosi, że dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Warszawskiego profesor bakterjologii Szymonowski nakazał zdjęcie krzyża, wiszącego w auli wydziału. Krzyż ten został powieszony na życzenie studentów.

„Gazeta Warszawska“ domaga się dymisji prof. Szymonowskiego.

Likwidacja katedr na uniwersytecie wileńskim.

Warszawa. Z ogólnej liczby 15 katedr wydziału prawniczego uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie postanowiono zlikwidować w r. b. pięć, które dotychczas nie były obsadzone.

Trudności w nabyciu hut śląskich przez Harrimana.

Katowice, Krątą tutaj pogłoski, że w sprawie nabycia przez grupę Harrimana czterech największych przedsiębiorstw żelazno-hutniczych na G. Śląsku wylonili się poważne trudności.

Oto rząd niemiecki wywiera nacisk na właścicieli pakietów akcyjnych będących obywatelami niemieckimi, by akcyj nie sprzedawali. Mówią też, że czeski kapitalista Weisman, główny akcjonariusz huty Królewskiej nie chce pozbyć się decydującego wpływu w tych przedsiębiorstwach.

Przed ważnymi wypadkami w Austrii.

Wiedeń. Onegdaj przed południem kanclerz Austrii dr. Seipel konferował z przywódcą oddziału „Heimwehry“ dr. Steiglem w sprawie zapowiedzianych na dzień 7 października zbrojnych manifestacji. Treść rozmowy nie jest znana. Dzienniki donoszą, że władze czynią starania, aby w dniu 7 października obydwie wrogie demonstracje odgrodzone były od siebie tak przestrzennie, jak i czasowo. W tym celu dla każdej z grup będą wyznaczone osobne dworce towarowe.

Spisek na króla albańskiego Zogu.

Belgard, 1. 10. „Polityka“ donosi z Durazo, iż wykryto sprzyśnięcie przeciwko królowi Achmed Zogu. Z tego powodu wprowadzono natychmiast stan wyjątkowy i sądy doraźne, 11 spisowców postawiono w piątek rano przed sąd wojenny i skazano na karę śmierci. Już o godz. 11-tej przed południem wyrok został wykonany. W Walonie aresztowano około 200 osób, podejrzanych o udział w spisku.

Zderzenie pociągów w Starogardzie.

Starogard, 1. 10. Dnia 1 bm. około godz. 15-tej na stacji kolejowej w Starogardzie nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Pociąg nadjeżdżający ze Skarszew najechał na stojący na stacji niemiecki pociąg tranzytowy i uszkodził ostatni wagon pociągu tranzytowego. Parowóz pociągu zdążającego ze Skarszew oraz 3 wagony zostały zdruzgotane. Ofiar w ludziach nie było.

Śledztwo w sprawie zderzenia prowadzi polskie władze śledcze i kolejowe.

Rozwiązanie rady miejskiej w Gdyni.

Warszawa. Kola rządowe rozważają wniosek województwa pomorskiego w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Gdyni, która to rada wykazuje brak zrozumienia interesów miasta i sprzeciwia się wprowadzeniu nowych podatków. — Ostatnio odmówiła ona kategorycznie zatwierdzenia podatku od placów niezabudowanych. Stanowisko to tamuje prowadzoną przez Magistrat rozbudowę miasta.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Nowemiasto. W dniu 16 września rb. członkowie Kompanji Legji Inw. W. Polsk. w miejsce wydalonego kierownika p. Szwarda jednogłośnie obrali kol. p. Wł. Jabłońskiego jako przewodniczącego. W wszelkich sprawach uprasza się kolegów i nowostępujących do zgłaszania się u p. przewodniczącego wzgl. w biurze Okólna 8. Grywałki, sekr., J. Nehring, skarbn., Maliszewski, techn. Przyjmujący urząd: W. Jabłoński, przewodniczący.

Przy składaniu paszy świeżej, sprężonej, powielzone
Wobec tego, że zielonka po paru dniach zaczyna osiadać i tworzą się na kopcu ziemne szpary, należy
zimą opisać się tylko wówczas, gdy mamy krowy
mleczne dobrze wyszukujące paszę i placce mlekiem
2. Właściciel uczucie: w okresie tym litwajacym
około 8 tygodni, dajemy paszę taczęcą. Należy się

Ostatnie wiadomości z dnia 2. 10.

Od samolotu oderwał się zbiornik benzynowy i spowodował pożar.

Grudziądz. Dnia 1 bm. z lotniska grudziądzkiego wystartował kap. Kozłowski na samolocie myśliwskim w celach ćwiczebnych. Gdy znalazł się na wysokości 500 metrów nad dworcem, nagle oderwał się zbiornik benzynowy i spadł na dach znajdującej się tam fabryki. Po dachu ześliznął się na podwórze i eksplodował, przyczem z waliła się 1 ściana hali fabrycznej i popękały wszystkie szyby. Powstał stąd pożar, który spalił halę. 2 robotników odniosło ciężkie obrażenia.

Marsz. Piłsudski w Bukareszcie.

Bukareszt. Dziś marsz. Piłsudski złożył wizytę przywódcy rumuńskiej Narod. Partji Chłopskiej — śniadanie spożył u dr. Krupieckiego. O godzinie 3 udał się na dworzec, bogato ozdobiony flagami obydwóch państw. W sali recepcyjnej zebrał się członkowie rządu z Bratlanu na czele. Marszałek przeszedł przed frontem honorowym, a następnie wsiadł wśród gromkich okrzyków licznie zebranej publiczności do wagonu.

Widmo strajku w Łodzi.

Warszawa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, iż przedstawiciele przemysłu włókienniczego w Łodzi oświadczyli, iż 1. położenie przemysłu włókienniczego nie pozwala na uwzględnienie żądań robotników, 2. że w obecnej chwili żądania Związków Zarobkowych są nieuzasadnione.

Mają już dosyć Stahlhelmu.

Berlin. Dziś odbyło się posiedzenie niem. partji ludowej w sprawie stosunku do organizacji wojskowej Stahlhelmu.

Uchwalono, co następuje: Ponieważ Stahlhelm coraz bardziej wchodzi na tory partyjnopolityczne, niemożliwe jest, aby członkowie niem. partji ludowej do niego należeli. Uchwała ta wywarła wielkie wrażenie. Uważa się ją jako zerwanie stosunków z organizacją Stahlhelmu. Odtąd Stahlhelm stanie się ekspozyturą tylko jednego stronnictwa niemieckiego, a mianowicie partji narodowej.

Jak Niemcy umieją obejść traktat wersalski.

Berlin. Komunistyczna „Welt am Montag“ donosi o nielegalnych zbrojeniach floty niemieckiej — a mianowicie, że w ostatnich manewrach floty niemieckiej brało udział 12 łodzi, przeznaczonych do niszczenia okrętów. Takie statki wojenne są Niemcom traktatem wersalskim wzbronione.

Były one wydzierżawione od pewnej firmy w Stravemünde. Firma ta jednak jest tylko fałszywie prywatna, faktycznie jest ona pod zarządem kapitana Lohmanna. I tak jak Niemcy mieli swoją czarną Reichwehre, tak teraz utrzymują nielegalną flotę.

Berlin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Rzeszy z gabinetami poszczególnych państw związkowych. Po posiedzeniu wydano komunikat tej treści: iż państwa związkowe godzą się zupełnie na stanowisko, zajęte w Radzie Ligi Narodów w Genewie w sprawie ewakuacji Nadrenji przez delegację niemiecką.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Walne zebranie Legji Inw. Wojsk Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 7 października 1928 r. na sali p. Kochańskiego w Lubawie o godz. 1 po południu. O liczny udział wszystkich członków prosi Kierownictwo. Przybędzie delegat z Głównego Zarządu z Warszawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Kierownictwo.

Nowemiaso. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 5-go bm. o godz. 11-ty przed południem, w lokalu sekretariatu powiatowego.

Nowemiaso. Miesięczne zebranie Kompanji Legji Inw. Wojsk Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go października rb. o godz. 12-tej w lokalu p. Jabłońskiego (Pomorzanka). Dla ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Nowemiaso. Kwartalne zebranie Cechu stolarskiego na Nowemiaso i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 1-iej po połud. u p. Strehla. Przed zebraniem stawia się wszyscy nowi uczniowie. O liczny udział wszystkich kolegów uprasza Zarząd.

Działdowo. Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” odbędzie się w czwartek, dnia 4 października rb. wieczorem o godz. 8-mej w Hotelu Polskim.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 1. 10.
Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe (suche)	38.50—34.25
Pszenica	39.00—41.00
Jęczmień browarowy	35.00—37.00
Owies nowy	30.75—32.25
Mąka żytnia 65 proc.	49.75—
Mąka żytnia 70 proc.	47.70—
Mąka pszenna 65 proc.	61.00—65.00

Warszawa, 3. 10. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.90.
na Warszawę 57.47—57.90.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiasie.
Za ogłoszenia: redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5. X. rb. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawać na Rynku w Nowemiasie za gotówkę najwięcej dającymu:

szpilki, wosk, kolisy, rolety, bolce, randmesry, obcegi, pastę do obuwi, noże szewieckie, raszple, wieszaki damskie, wkładki w trzewiki, podkówkki, gumy, butelki Perlinu i Sidolu, sznalki, skrzynki gwoździ, kopyta, żelaza, skóry, papier do opakowania, regały, tombank, piec żelazny, rury, wagę z ciężarkami, słomiaki, książki i rozmaite inne drobne rzeczy.

Nowemiaso, dnia 8. X. 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

POLOWANIE

wydziorkawki Spółka łowiecka z b. obsz. dw. Kurzętnik, na okres 6 lat, w dwóch okręgach przez publiczną licytację

we wtorek, dnia 16. X. rb. w tut. szkole powszecznej.

Warunki wyłożone w sołectwie.

Kurzętnik, dnia 2. października 1928 r.

(-) Kurlenda, przewodniczący zarządu.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w Kielpinach, we wtorek, dnia 9. X. rb.

Oleksiński, sołtys.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 10 października 1928 r. odbędzie się w Nowemiasie n. Drwęcą

JARMARK MIESZANY

t. j. kramny, na bydło i konie.

Nowemiaso n. Drwęcą, dnia 1. X. 1928 r.

Magistrat.

(-) Kurzętkowski, burmistrz m.

WALNE ZEBRANIE

Rady Rodzicielskiej przy Gimnazjum w Nowemiasie

odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12.30 w sali gimnazjalnej. — Przybycie wszystkich rodziców i opiekunów uczniów, uczęszczających do tutejszego zakładu, bardzo pożądana.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wolne wnioski.

ZA ZARZĄD: (-) Jan Ciszewski.

Nowemiaso, dnia 1. X. 1928 r.

Podaje się do wiadomości, iż majątność Koszełki przyjmie do:

kopania ziemniaków 80-100 ludzi.

Placa wynosi 25 gr. i 3 ft. kartofil od szefla (110 ft.) lub też odpowiedni ekwiwalent w naturaljach. Bliższych wyjaśnień udziela się w Magistracie.

Lidzbark, 28 września 1928 r.

M. Roohon, burmistrz.

Przypominamy Szan. Wyborcom do Izby Przemysłowo-Handlowej,

że listy wyborcze są wyłożone do publicznego przeglądu, celem wniesienia ewentl. reklamacji

w Lubawie w lokalu Magistratu

codziennie w godzinach 2-giej do 4-tej po połud. jeszcze do poniedziałku, dn. 8-go bm. włącznie.

Wybory do Izby Przem.-Handlowej

przeprowadzone zostaną w myśl opublikowanego przez Główną Komisję Wyborczą Regulaminu Wyborczego

w dniu 4-go listopada rb. w g. 9 do 20

w Lubawie w lokalu Magistratu.

Miejscowa Komisja Wyborcza:

(-) Kijora, przewodn.

Szan. Publiczności Nowogomiasta i okolicy, podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 2-go października otworzyłem przy ul. Sobieskiego 25

SKŁAD BŁAWATÓW I GALANTERJI.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż poprzednio pracowałem wspólnie z p. Zowozakiem z Brodnicy.

Staraniem mojem będzie Szan. Kliencie skora i rzetelną obsługą zadowolili. Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego nowego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

M. Lewiński.

Nowemiaso, w październiku 1928 r.

Sprzedam bardzo korzystnie: kompletną

młóckarnię parową

marki „LANZ”, z powodu likwidacji przedsiębiorstwa.

O. Goritzki, Lidzbark tel. 24.

Poszukuję

praktykanta

do prowadzenia ksiąg od zaraz

Czubaty, Lidzbark.

Służąca

poszukuje od zaraz.

Nowaczykowska, Nowemiaso.

Poszukuję młodszą

DZIEWCZYNE

Kto wskaże eksp. „Drwęcy”, Nowemiaso.

Potrzebny od zaraz

pomocnik gospodarczy

na

maj. Lipowydwór.

BACZNOŚĆ!

Mam KOWALSKIE NARZĘDZIA

na sprzedaż po zmarłym mężu.

Cena według ugod.

KATARZYNA ZEDLEWSKA, Rademno.

Mam tanio na sprzedaż

powózkę

(Landauer)

prawie ze nową.

KUBALSKI, Cegielnia p. Hirscha.

Poszukuję uczelwego

UCZNIA

który ma zamiłowanie się wyuczyć zegarmistrzostwa.

Jan Krasiński, Lubawa,

mistrz zegarmistrzowski.

Na mojem polu stoję

TRUCIZNĘ

przez cały rok.

Gajewski, Jamielnik

p. Lidzbark.

W czwartek, dnia 27. ub.

m. skradziono mi koło

oberży p. Stanowickiego

w Nowemiasie

rower

marki „Ideal” nr. 1316.

Falgi pomalowane w jasne

prążki. kierownica gięta do gó-

ry. Ktokolwiek mógłby mi

wskazać sprawcę tego czynu,

zostanie wynagrodzony.

Wiktor Dreszler, Zbiczno,

pow. Brodnica.

Proszę o zgłoszenie

się w 14 dniach u p.

St. Szymańskiego

z Wlewska

z kartą rowerową

i po odbiór pieniędzy za

takową. Jeżeli się w tym

czasie nie zgłosi, niema prawa

do roweru. Lidzbark.

Używana lecz dobrze utrzymana

MASZYNA

do czyszczenia zboża, jest tanio

na sprzedaż.

Fiszer, Tereszewo.

Umeblow. pokój

na 2 osoby z całym utrzy-

maniem lub bez od zaraz

lub później ze wynajęciem.

MARKUSZEWSKA,

Nowemiaso, ul. Mostowa 11.